

Poufny dokument TISA opublikowany przez Wikileaks

24 czerwca 2014

TISA to jedna z tych międzynarodowych umów, które powstają w trudnej do zrozumienia tajemnicy. Niestety Wikileaks opublikował jeden z poufnych dokumentów rzucając nieco światła na to, o czym mogą rozmawiać twórcy TISA.

Wikileaks nie jest ostatnio na topie, a ponadto w Polsce mamy aferę taśmową. Chyba dlatego niewiele mediów zwróciło uwagę na to, że w ubiegłym tygodniu Wikileaks opublikował bardzo ciekawy wyciek dotyczący negocjacji TISA.

Szczerze mówiąc takżę TISA nie jest zbyt uważnie śledzona przez media, a szkoda. Mamy tu do czynienia z kolejną umową międzynarodową, która powstaje w wygodnej dla negocjatorów tajemnicy, podobnie jak ACTA czy popularniejsza ostatnio umowa TTIP.

„Dziennik internautów” jak dotąd tylko raz wspominał o TISA, czyli Trade in Services Agreement. Nazwa sugeruje, że to porozumienie ma dotyczyć współpracy handlowej w zakresie usług. Twórcy porozumienia tłumaczą, że ma ono ustanowić „nowe standardy w handlu usługami”. Za tymi słowami może kryć się bardzo wiele. Negocjacje są poufne, a więc możemy powiedzieć, że „coś ważnego się dzieje”, ale właściwie nie wiemy co. Strony negocjacji też nie chcą, byśmy to wiedzieli.

Negocjacje TISA ruszyły w kwietniu 2013 roku. Od tego czasu odbyło się sześć rund negocjacji (ostatnia na przełomie maja i kwietnia 2014). W rozmowach uczestniczą 23 strony, w tym Unia Europejska reprezentująca 28 krajów (liczona jako jeden uczestnik). Co niepokojące, lista uczestników negocjacji niemal się pokrywa z listami krajów, które uczestniczą w rozmowach TTIP oraz TPP.

W ubiegły czwartek serwis Wikileaks opublikował poufny dokument z szóstej rundy negocjacji, a więc to dość świeży materiał. Jest to ujednolicony tekst załącznika, który dotyczy usług finansowych (Financial Services Annex). Dokument znajdziecie pod adresem wikileaks.org/tisa-financial.

Wikileaks twierdzi, że pomimo niedostatku w regulacjach finansowych, które dały o sobie znać w kryzysie finansowym od roku 2007, twórcy TISA chcą dalszej deregulacji globalnych rynków usług finansowych. Wikileaks twierdzi też, że zasady ustalone przez TISA mają pomóc koncernom finansowym we wchodzeniu na rynki w różnych krajach z pominięciem barier regulacyjnych. Ujawniony tekst ma też pokazywać, że USA stara się zwiększenie transgranicznego przepływu danych, co ułatwiłoby wymianę danych osobowych i finansowych.

Oczywiście ten dokument wymaga uważniejszego zbadania, ale w wyniku wycieku pojawia się taka możliwość.

Ujawniony dokument miał pozostać poufny przez 5 lat od wejścia porozumienia w życie. Widzimy tu podobieństwo do zasad poufności jakie obowiązują przy umowie TTIP.

Trzeba powiedzieć wprost, że temat TISA jest ignorowany przez wiele mediów, podobnie jak przez lata ignorowana była ACTA. Nieco więcej uwagi przykuwają porozumienia TTIP i TPP, ale tak naprawdę media nie śledzą tych tematów, tylko czekają aż zrobi się burza. A może tym razem nie będzie burzy?

Mogło się wydawać, że ACTA przyczyni się do zwiększonego zainteresowania poufnymi międzynarodowymi negocjacjami. Tak się po części stało, ale wystąpił pewien nieoczekiwany efekt uboczny. Można się często spotkać z opinią, że „skoro ACTA nie przeszła, to TTIP też nie przejdzie”. Miło jest wierzyć w siłę demokracji, ale twórcy tych dziwnie poufnych porozumień nie bez powodu wielokrotnie powtarzają te same zagrania. Liczą na to, że w końcu piłka wpadnie do bramki.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)